
Śpiąca Liga

Palestra 2/10-11(11), 76-77

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fasada stołecznego handlu

Związana z warunkami wojennymi nędza powoduje gwałtowny wzrost przestępczości i prostytucji, natomiast paraliżuje życie ekonomiczne kraju. Trudności warszawskiego handlu obrazuje petycja, jaką wnieśli do naczelnika milicji warszawskiej kupcy posiadający sklepy na ulicy Marszałkowskiej pomiędzy Żurawią a Wspólną. W petycji swej handlowcy warszawscy skarżą się na utrudnienia w handlu ze strony bardzo licznie w tych okolicach występujących dziewcząt ulicznych, które swoim zachowaniem się nie tylko utrudniają publiczności dostęp do sklepów, ale powodują też, że pewna część tak rzadkich obecnie klientów miast dokonać zamierzonych sprawunków wydaje pieniądze na cele mniej moralne. W konkluzji kupcy z ulicy Marszałkowskiej, nie bez pewnego odcienia właściwego temu zawodowi egoizmu, stwierdzają:

„Wobec tego najuprzejmiej prosimy Pana Naczelnika milicji o bezwzględne zabronienie prostytutkom chodzenia podczas godzin handlu po pryncypalnych ulicach, do których należy w pierwszym rzędzie ulica Marszałkowska (między Żurawią i Wspólną). W razie niemożliwości skasowania w czasie wojny prostytucji ulicznej, należałoby ją przenieść na ulice boczne”.

II. Sprzed laty trzydziestu: wrzesień – październik 1928r.

Z e ś w i a t a

Śpiąca Liga

Na rozpoczynającej się kolejnej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie jednym z pierwszych punktów porządku dziennego jest sprawa sporu polsko-litewskiego dotycząca warunków nawiązania wzajemnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Spór ten toczy się na forum Ligi od szeregu lat, jak dotąd bez perspektyw pomyślnego zakończenia. Polski minister spraw zagranicznych Zaleski i premier Litwy Waldemaras wygłosili kilkugodzinne polemiczne przemówienia. Prasa polska pisze o wystąpieniu min. Zaleskiego, że było ono znakomicie uargumentowane, zwłaszcza od strony prawnej. To samo pisze prasa litewska o mowie

Waldemarasa. Jednakże audytorium okazało się wyjątkowo uodpornione na finezyjne wywody prawnicze. Nie zainteresowany w tym sporze niemiecki dziennik „Der Tag” donosi:

„Wśród 14 członków Rady Ligi Narodów można by było doliczyć się 6, śpiących snem sprawiedliwych; jest to rekord, jaki dotychczas w Genewie osiągnięto (...). Najlepszy sen mieli bez wątpienia przedstawiciele Kuby, Chile i Włoch, a przedstawiciele Japonii, Francji i Anglii poprzestali tylko na lżejszej drzemce.”

Złoczyńcy w służbie nauki

Uniwersytet w Sidney w celu nadania wykładom kryminologii bardziej źródłowego charakteru postanowił zatrudnić — jako wykładowców — zdradzających odpowiednie zainteresowania intelektualne przestępców opuszczających więzienia australijskie. Wykłady zostały zaprojektowane w ten sposób, że kolejno przedstawiciele różnych specjalności przestępczych — mordercy, gwałciciele, włamywacze itp. — będą mówili o swej przeszłości, przeżyciach i historii swych zbrodni. Każdy odczyt ma być uzupełniany filmami. Minister Oświaty Nowej Południowej Walii oświadczył, że nie ma zastrzeżeń co do tej koncepcji studiów kryminologicznych, ale ostateczną swą zgodę na podjęcie wykładów da dopiero po zbadaniu konkretnych kandydatur przyszłych wykładowców od strony ich kwalifikacji osobistych.

Z k r a j u

Monarsze obyczaje

Życie polityczne kraju koncentruje się wokół walki pomiędzy Sejmem, w którym większość mają stronnictwa opozycyjne, a rządem sanacyjnym, działającym pod auspicjami Piłsudskiego. Sejm, jako twierdza opozycji, jest przedmiotem nieustannych napaści ze strony prasy prorządowej. Bardzo aktywny udział w tej kampanii biorą nieliczne, ale hałaśliwe pisma monarchistyczne, popierające obóz rządowy. Dużą, acz smutną sławę zdobył sobie artykuł „Głosu Monarchy”, w którym nie podpisany autor wywodzi:

„Sejm podobny jest do kobiety, którą spotyka się w późnych godzinach